Nr. 15. Kraków. Czwartek 23 Stycznia 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Rada wojenna koalicyi o pomocy dla Polski.

„Temps" z dn. 14 b. m. donosi, że Najwyższa Rada wojenna państw sprzymierzonych zajmowała się na ostatniem posiedzeniu sytuacyą w Polsce i warunkami, pod jakimi ententa mogłaby interweniować z jednej strony celem powstrzymania pochodu bolszewickiego, z drugiej zaś celem położenia kresu konfliktowi między Polakami a Niemcami w Poznańskiem. Program obejmowałby przewiezienie do Gdańska, a potem do wnętrza kraju dwóch dywizyi polskich, znajdujących się pod wodzą gen. Hallera we Francyi, zostałyby one wzmocnione przez jedną dywizyę amerykańską i jedną międzykoalicyjną, złożoną z trzech pułków: francuskiego, angielskiego i włoskiego. Nadto chodziłoby o dostarczenie Polsce materyału wojennego i oficerów dla trzech kadr dywizyi polskich, któreby zrekrutowane zostały w Polsce.

Sprawa polska w prasie francuskiej.

Warszawa. PAT. „Temps" pisząc o przedwczesnej wiadomości o wylądowaniu wojsk generała Hallera w Gdańsku, wyraża nadzieję, że informacye te wkrótce będzie mógł potwierdzić. Polska zagrożoną jest przez dwa poważne niebezpieczeństwa: niebezpieczeństwo pruskie i niebezpieczeństwo bolszewickie, którego oznaki się mnożą. Wiadomości nadchodzące z Gdańska wskazują, z jaką niecierpliwością Polacy czekają na spełnienie ich żądania. Równocześnie nie ulega chyba dla nikogo wątpliwości, że

posiadanie Gdańska jest warunkiem sine qua non istnienia państwa polskiego.

„Temps" zwraca się przeciw uwagom byłego korespondenta „Timesa" w Berlinie, który jak wiadomo, z wielką troską odzywał się o możności przerwania drogi suchej między Prusami Książęcymi a resztą Niemiec przez oddanie Gdańska Polsce. Czyżby — jak pisze „Temps" — współpracownik „Timesa" miał przez to powiedzieć, że terytorya polskie nie powinny się rozciągać aż do Bałtyku i wybierając między rozstrzygnięciem, które dzieli obszary pruskie, a rozstrzygnięciem, które blokuje Polskę, czyżby korespondent pism londyńskich miał się wypowiedzieć za blokadą Polski. Byłoby to nie tylko faktem godnym pożałowania, ale również wielkim błędem politycznym. Tytuły prawne Polaków i Niemców mieszkających w okolicach Prus Zachodnich o ludności mieszanej, nie są równe. **Polacy są u siebie, albo do siebie wracają.** — Niemcy przeciwnie są intruzami, których liczba obecnie sztucznie się powiększyła przez dużą liczbę uchodźców. Pozwólmy się rozwinąć wielkiemu współzawodnictwu, a zobaczymy, jak szybko znikać będą koloniści, urzędnicy, kupcy, inteligenci niemieccy. Ustępstwa poczynione na rzecz Niemców w Prusiech zamiast uspokoić nieprzyjaciela, uczynią go jeszcze bardziej zachłannym. Należy Polskę stworzyć silną, rozporządzającą bezpośredniemi połączeniami ze swymi sojusznikami na zachodzie. — Wymaga tego sprawiedliwość, wymaga tego interes walki, wymaga tego sprawa reorganizacyi Rosyi,

aby sztandar polski mógł powiewać w Gdańsku.

„Action Francaise" pisze: Kwestya Polski przedstawia się podobnie jak zagadnienie lewego brzegu Renu. Każdy wie dobrze, że nie sposób utworzyć Polski zdolnej do życia bez wcielenia do niej około 1 miliona Niemców. Rząd polski mimo charakteru socyalistycznego (mowa tu o byłym rządzie), wcale nie rezygnuje z Księstwa. Sprawy niemieckie są dla koalicyi ważniejsze od zagadnień rosyjskich. Należy działać podług jakiegoś ustalonego porządku. W wydaniu z dn. 25 grudnia roku zeszłego wywodzi „Action Francaise", że

Rosya bynajmniej nie jest potrzebną do rozwoju Europy

i do przestrzegania powszechnego pokoju. — Świat bardzo długo obchodził się bez państwa rosyjskiego i może się bez niego i nadal obejść. Kiedy w wieku XVIII pojawiło się mocarstwo moskiewskie, wynikły z tego jedynie konflikty europejskie. Obecnie wygraliśmy wojnę, mimo katastrofy rosyjskiej. Pocóż mamy Rosyę odbudowywać? Będziemy mieli — przynajmniej spodziewamy się tego — Państwo Polskie.

Polska i Rumunia dzielić będą Rosyę od Niemiec.

Zjawiają się dwie możliwości: Albo odbudowa Europy na podstawie odrodzenia narodowości wschodnich, tj. aby wielkim kosztem z rezultatem niepewnym dźwignąć z gruzów Rosyę, albo też potrzeba stworzyć placówki na wschodzie mające nas bronić od zalewu niemieckiego. W tym drugim wypadku Rosya interesować nas będzie w równym stopniu i ani odrobinę więcej, niż Chiny. Odrzucona od Azyi, z której lepiej, aby nigdy nie była wyszła, Rosya przestanie wreszcie mącić politykę europejską swojemi niedorzecznemi konspiracyami. **Któż wątpi, że pierwszym odruchem Rosyi przywróconej do dawnej potęgi, byłoby oparcie się na Niemczech i zwrócenie się przeciw sąsiadującym państwom polskiemu i rumuńskiemu.**

„Victoire" zamieszcza artykuł pod tytułem: **„Odbudujcie Polskę!"**. Przytoczywszy cały szereg faktów historycznych stwierdza życzliwość Francyi dla sprawy polskiej i pisze: Wielkie dzieło oswobodzenia Polski byłoby niezupełne, gdyby Francya i jej sprzymierzeńcy nie interweniowali bezpośrednio w kwestyi terytoryalnej odbudowy Państwa Polskiego. Jest to obowiązkiem bojowników wolności. Nie liczmy na formułkę, że Polska sama się odrodzi. Zanim to nastąpiłoby, Polska może się stać łupem bolszewizmu i zakusów wszechniemieckich. — **Powołani do odbudowania na nowych podstawach Europy, powinniśmy dziś zacząć od urzeczywistnienia zjednoczenia Polski, które jedynie da możność temu dzielnemu narodowi zdobyć się wreszcie na rząd silny i prawdziwie polski.**

Pan Georgo Bienaime zaniepokojony postępami bolszewizmu atakuje rząd francuski i odzywa się w te słowa: Zapominamy, że nie tylko dla niej samej,

ale przedewszystkiem dla bezpieczeństwa Europy należy Polskę odbudować

w szczególności zaś koalicyi. Zwlekać z tem, jest to godzić się na wprowadzenie w Polsce anarchii. Czyż to jest życzeniem socyalistów polskich? Oczywiście nie. Czyż to jest życzeniem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu? Bynajmniej. Skoro tak jest, powinniśmy na zasadzie paragrafu 18 rozejmu z dn. 11 listopada natychmiast zająć Gdańsk i przewieść przez to miasto siły niezbędne dla obrony Polski przed ruiną. Skąd to pochodzi, że Berlin wysyła wojska w Poznańskie i zabrania Polakom przystępować tam do wyborów do Sejmu ogólno-polskiego. Pochodzi to poprostu stąd, że Niemcy raz jeszcze usiłują nas okpić, licząc na niejednolitość naszej akcyi dyplomatycznej tak jak przez długi czas wyzyskiwali naszą niejednolitość militarną.

Polska komisya spraw zagranicznych.

„Kuryer Warszawski" z dn. 23 b. m. donosi: Rozważana dziś będzie sprawa komisyi politycznej, która czynna ma być w ministeryum spraw zagranicznych. Do komisyi tej wejść mają: pp. poseł Seyda jako reprezentant Wielkopolski, poseł Witos jako przedstawiciel Galicyi, prof. Dr Stanisław Grabski z ramienia Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. Ponadto z Królestwa wejdzie przedstawiciel Koła międzypartyjnego, dotychczas przez tę organizacyę polityczną nie wyznaczony i p. Bukowiecki. P. P. S. odmówiła wysłania swego przedstawiciela do tej komisyi.

Kwestya obsadzenia stanowiska wiceministra spraw zagranicznych ma się również dziś rozstrzygnąć.

Parlamentarze ukraińscy we Lwowie.

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi: Dnia 19 b. m. wieczorem przybyło do naszego miasta dwóch oficerów ukraińskich w towarzystwie oficera angielskiego, celem widzenia się z członkiem misyi angielskiej pułkownikiem Wade. Przywieziono ich od linii nieprzyjacielskich w automobilu, zawiązawszy im oczy jeszcze przed przekroczeniem linii bojowej polskiej. — Z powodu chwilowej nieobecności pułkownika Wade, zabawili w naszem mieście aż do rana dnia wczorajszego, poczem po rozmowie z pułk. Wade, który tymczasem powrócił, zostali odstawieni do linii ukraińskich.

Prusacy oskarżają o „zdradę stanu".

Grudziąc. PAT. Redaktorowi „Gazety Grudziąckiej" Kulerskiemu wytoczono proces o zdradę stanu. Poprzednio odbyła się w jego domu rewizya, poszukiwano broni, której nie znaleziono. W Prusach Zachodnich władze niemieckie prześladują systematycznie ludność polską sądami wojennymi za urojone przewinienia.

Strzały na Nalewkach.

Warszawa. PAT. O zajściach niedzielnych na Nalewkach donosi „Kuryer Warszawski": Podczas dokonywanych przez żołnierzy poszukiwań broni u osób cywilnych, z kilku domów na Nalewkach padły do żołnierzy strzały. Przechodzący w tym czasie oddział żołnierzy zamknął niezwłocznie wyloty ulic i zaalarmował komendę miasta. Na strzały skierowane do wojska żołnierze odpowiedzieli salwami oraz pojedynczymi strzałami. Następnie przystąpiono do rewizyi mieszkań w sąsiednich domach i aresztowano kilkadziesiąt podejrzanych osób. Podczas strzelania odniosło rany pięć osób.

Siły bolszewickie.

Frankfurt. PAT. „Vossische Ztg" przynosi następujące dane o siłach wojsk bolszewickich. Bolszewicy w całej Rosyi mają ogółem 350.000 wojska. Z tego 200.000 stoi na froncie nad Wołgą, a około 30.000 w prowincyach bałtyckich, 30.000 na froncie archangielskim, zaś około 30.000 maszeruje przeciw Polsce. Nie jest to tajemnicą, że ruch antibolszewicki wzrasta w Rosyi, zwłaszcza, że Finlandya przy pomocy koalicyi jest już gotową i z wiosną wyruszą oddziały wojskowe finlandzkie i oddziały ochotnicze rosyjskie, aby zająć Petersburg. Bolszewicy, którzy o tem wszystkiem wiedzą, spieszą się gorączkowo, aby tymczasem poczynić postępy ku zachodowi. **Armia czerwona posuwa się stale ku niemieckiej granicy wschodniej.**

Wojna rosyjsko-ukraińska?

Lublin. „Głos Lubelski" donosi z Kijowa: Dyrektoryat ludowej republiki ukraińskiej wysłał do rosyjskiej rady komisarzy ludowych następującą notę: „W depeszy rosyjskiego komisarza ludowego do spraw zagranicznych nie znajdujemy pozytywnej odpowiedzi. Odpowiedź przeczy udziałowi rosyjskich wojsk sowieckich w najściu na terytoryum ukraińskie. Jednocześnie proponuje się nam ponownie rozpoczęcie pertraktacyi pokojowych, przez co stwierdza się, że Rosya i Ukraina znajdują się faktycznie w stanie wojennym.

Zgodnie z oświadczeniem dyrektoryatu ludowej republiki ukraińskiej z dnia 9 stycznia, dyrektoryat przyjmuje tę odpowiedź za oficyalne wypowiedzenie tej wojny, którą Rosya prowadzi z narodem ukraińskim od czasu, kiedy naród ukraiński wystąpił przeciw hetmanowi. Korzystając z wybuchu powstania na Ukrainie, rząd rosyjski zaraz w pierwszych dniach powstania rozpoczął najście na ziemię ukraińską i zdradziecko uderzył na tyły wojsk republiki ukraińskiej. Dyrektoryat oświadcza, że przyjmuje dawne wypowiedzenie wojny, zawarte w odpowiedzi komisarza do spraw zagranicznych. Wszystkie następstwa tego faktu spadną na najeźdźcę. Podpisani: przewodniczący dyrektoryatu Winniczenko: członkowie: Petlura, Szwec, Adrijewski, Makarjenko.

Odcięcie 150.000 Niemców.

Berlin. Los 150.000 żołnierzy niemieckich na Ukrainie budzi w Berlinie coraz większy niepokój. Garnizon charkowski jest w zupełności odcięty. Garnizon kijowski idzie pieszo, by dotrzeć do stacyi kolejowej w Kowlu. Niepewnem jest, czy mu się to powiedzie.

O KOLEJ KOSZYCKO-BOGUMIŃSKĄ.

Budapeszt. PAT: Do Pragi wyjechał wczoraj dyrektor kolei koszycko-bogumińskiej, aby rokować w sprawie dalszych losów tej kolei.

Ostatnie wiadomości o Lwowie.

Dzienniki przynoszą następujące wiadomości o Lwowie: Ślady spustoszeń, zrządzonych ostrzeliwaniem przez artyleryę ruską są już tak znaczne, że kto miasta tego nie widział od paru miesięcy, ten ze zdumieniem by je oglądał. Porozbijane dachy, wyłomy w murach, potrzaskane okna, wyrwy na ulicach. A jeżeli do tego doda się jeszcze, że miasto z powodu braku wody i ludzi od tak długiego czasu nie jest czyszczone, że z zapadnięciem zmroku nie oświeca go żadna latarnia, ani nawet z okien domów światła nie przebłyskują, można sobie wyobrazić, jakie swoim obecnym wyglądem sprawia przygnębiające wrażenie.

Artylerja ukraińska ostrzeliwuje Lwów z dwóch pozycyj: z Czartowskiej skały w Lesieniciach za rogatką Łyczakowską i z Lasów w Zubrzy za Persenkówną za rogatką Stryjską. Obie to pozycye, pod względem strategicznym bardzo korzystne, są znakomicie umocnione. Otoczono są doskonale technicznie wybudowanemi rowami strzeleckiemi i trzykrotnemi zasiekami z drutów kolczastych. Rowy mają silną załogę piechoty, doskonale uzbrojonej. Karabinów maszynowych muszą mieć Ukraińcy bardzo wiele, bo umieszczają je nawet w pierwszych rowach strzeleckich, nie bacząc na to, że w razie ataku polskiego, dostają się one w nasze ręce. Wszystkie karabiny maszynowe, jakie zdobyliśmy na Ukraińcach, były nowe, w doskonałym stanie. Ukraińcy zakupują, względnie za naftę wymieniają je, podobnie jak inną broń i amunicyę od Węgrów.

Z WILNA.

(Komunikat warszawskiej komisyi litewskiej).

Od osoby najzupełniej wiarygodnej, która wymknęła się z Wilna po 2 dniach rządów bolszewickich, **dnia 8 b. m. dowiadujemy się pewnych nieznanych jeszcze szczegółów o początku rządów bolszewickich w grodzie Jagiellonowym.**

Wkraczające do Wilna w dniu 6 b. m. o godz. 8 **rano, nieduże oddziały bolszewickie spotkały się** z entuzyastycznem przyjęciem ze strony żydowskiej, która częstowała wchodzących „czubaryków" wszelkiego rodzaju zapasami żywności, skrzętnie przedtem ukrywanemi.

Bolszewicy przy dźwiękach orkiestry wkroczyli z Zarzecza ul. Wielką i św. Jerską, poczem udali się na plac Dumski, gdzie nastąpił wypoczynek i hulatyka.

Zaraz po wkroczeniu bolszewików ukazały się na ulicy uzbrojone patrole, składające się głównie z wyrostków żydowskich, wyławiających skrzętnie wszystkich z orzełkiem polskim na czapkach. Nawet mali chłopcy lat 8—10 padali ofiarą tej nienawiści do polskiego orła.

Zaraz dnia 6 b. m. aresztowano, prawdopodobnie z rozkazu wojenno-rewolucyjnego komitetu, p. mecenasową Piłsudską oraz doktorostwo Saferewiczów. Mianowicie w domu tych ostatnich ukrywał się, jak się okazało, główny ajent bolszewicki, p. Kazimierz Cichowski, działający w Wilnie pod pseudonimem Podgórskiego. Miejsce jego zamieszkania zostało wykryte przez polskie władze wojskowe, ale p. Cichowski zdążył uciec. Widocznie za to bolszewicy postanowili się zemścić na właścicielach i mieszkańcach tego domu. P. Piłsudska została jednak dnia 7 b. m. uwolniona, natomiast pp. Saferewiczowie do środy, dnia 8 b. m. znajdowali się jeszcze w więzieniu.

Zaraz po przyjściu bolszewików, został przez nich rozpędzony zarząd miejski, który niedawno przejął od Niemców gospodarkę miasta, a naczelnik milicyi miejskiej, powołany przez ów zarząd, jen. Antonowicz, został aresztowany. W mieście uporczywie krążyły pogłoski o jego rozstrzelaniu, ale nie są one stwierdzone. W mieście odbywały się wogóle masowe rewizye, w celu odszukania ukrywających się legionistów.

Wieści z Białegostoku.

Warszawski „Dziennik powszechny" donosi: Do Warszawy przybyła przed paru dniami z Białegostoku osoba, która przywiozła następujące informacye z tego miasta: Oficerowie niemieccy, usunięci przez radę żołnierską, napowrót objęli władzę nad żołnierzami i Białymstokiem, pomimo, że rada robotniczo-żołnierska nie została jeszcze rozwiązana. Ludność miejscowa zebrała milion rubli i wręczyła Niemcom za obietnicę obrony przed bolszewikami. Wyjechały też kompanie żołnierskie w dalsze strony w celu niedopuszczenia bolszewików do miasta. Do miasta przyjeżdżają codziennie setki rodzin, uciekających z miast i miasteczek przed bolszewikami.

W Białymstoku zdarzają się obecnie bardzo często napady bandyckie, rabunki i napady na sklepy i mieszkania prywatne. Ludzie boją się wieczorem wychodzić na ulicę. Niemcy aresztują wielu podejrzanych o bandytyzm i wielu rozstrzeliwują bez sądu. Komisarz rządu polskiego wydaje w Białymstoku przepustki do Polski za opłatą 10 marek, żydów jednak nie przepuszczają na stacyi w Łapach.

Z pobytu misyi koalicyjnej w Krakowie.

Wczorajszy a zarazem ostatni dzień pobytu misyi francusko-angielskiej w Krakowie wypełniły konferencye z reprezentantami stronnictw politycznych. Dalszy ciąg tych konferencyj musiał być przerwany z powodu nawału różnych bieżących spraw, które misya miała w pierwszym rzędzie do załatwienia. Przerwane konferencye polityczne będą kontynuowane po powrocie misyi ze Lwowa w przejeździe do Warszawy.

Wczoraj o godz. 8 wieczór szef misyi gen. Barthelemy wydał obiad w hotelu Saskim na kilkanaście nakryć. W obiedzie wzięli udział prócz członków misyi, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny polski Wańkowicz, prezydent m. Federowicz, hr. Zdzisław Tarnowski, komisarz P. K. L. dla okręgu krakowskiego Biesiadecki, generał Gołogórski, generał Lamezan, szef sztabu Haller, oraz przydzieleni oficerowie służbowi i adjutanci Polacy. W czasie obiadu muzyka odegrała hymn narodowy francuski, angielski i polski. Gen. Barthelemy informował się szczegółowo u prez. Federowicza o sprawach politycznych, narodowościowych i wyznaniowych na tle stosunków przedewszystkiem w Krakowie i Lwowie. Wielkie zainteresowanie okazał dla spraw organizacyi przemysłu, handlu i rękodzieł, przyczem wyraził życzenie odbycia konferencyi z przewodniczącymi tychże organizacyj za powrotem ze Lwowa. Informował się też o zakres działania byłego sejmu galicyjskiego we Lwowie, układ stronnictw w sejmie pod względem narodowościowym, politycznym i wyznaniowym.

P. generał Barthelemy stale podnosił z naciskiem braterstwo broni sprzymierzonych z Polską i zaznaczał doniosłość utrwalenia tych serdecznych węzłów w obecnej chwili. W zwalczaniu wspólnego wroga w postaci bolszewizmu, zagrażającego Polsce, pomoże ententa wszelkimi do dyspozycyi stojącymi środkami. Odnośne zarządzenia zostały już wydane.

Dziś na godz. 10 rano oznaczono wyjazd misyi do Lwowa. Na dworcu zebrali się, celem pożegnania prócz reprezentantów tutejszych władz wojskowych z gen. Gołogórskim na czele, prez. Federowicz, komisarz Biesiadecki i Zdzisław hr. Tarnowski. Prezydent Federowicz pożegnał dostojnych Gości imieniem Krakowa, zapewniając ich, że pobyt misyi w naszem mieście pozostawił głębokie, niezatarte wspomnienie. Gen. Barthelemy w imieniu własnem i Aliantów podziękował w serdecznych słowach za przyjęcie i prosił prezydenta Federowicza, aby był tłumaczem przyjaznych i serdecznych uczuć sprzymierzonych wobec całego narodu polskiego, a w szczególności mieszkańców miasta Krakowa, gdzie mu było danem ujrzeć aż do najszerszych warstw ludności polskiej w czasie onegdajszej manifestacyi pod pomnikiem grunwaldzkim. Wspaniała ta, kilkudziesięciotysięczna manifestacya dała sprzymierzonym dowód, jak głęboko w społeczeństwie polskiem sięga uczucie braterstwa wobec ententy, do której obecnie już państwo polskie zalicza. Proszę być przekonanym — mówił generał Barthelemy do prezydenta Federowicza — że serca nasze biją w takt równego tempa z pulsem życia narodu polskiego, które czeka świetna przyszłość. Gen. Barthelemy z żywą radością stwierdził w czasie manifestacyi, że do najszerszych warstw ludności polskiej dotarła pełna świadomość szczerych intencyj koalicyi względem Polski.

Dziś punktualnie o godz. 10-tej rano pociąg udekorowany chorągwiami o barwach Francyi i Anglii opuścił dworzec, odwożąc misyę w kierunku Lwowa.

Zbrojny napad czeski na Bogumin.

Dworzec osobowy broni się.

Z Komisyi Rządowej donoszą:

Dziś w nocy nadeszła tu wiadomość, że trzy pociągi obsadzone wojskiem, podjechały pod Morawską Ostrawę. Jak się okazało, były to wojska czeskie, które rano podjechały pod Bogumin i zajęły prawdopodobnie bez wystrzału, dworzec przetokowy i ogrzewalnie. Zabrały kilkadziesiąt lokomotyw, kilkanaście wagonów osobowych, kilkadziesiąt próżnych niekrytych wozów towarowych. Usiłowania czeskie, aby zająć również dworzec towarowy do godz. 12 w południe, zostały odparte. Robotnicy w Boguminie zażądali telegraficznie broni. Odpowiednie zarządzenia poczyniono.

KRONIKA.

Z miasta.

PRZEDŁUŻENIE PRAWA REKLAMACYI. Osoby, które wróciły z zagranicy, z wojska, wreszcie osoby, które z ważnych przyczyn reklamować prawa wyborczego nie mogły, będą w możności dochodzić swego prawa wyborczego dziś w czwartek i jutro w piątek w godzinach od 5 do 8 wieczór w Biurze prezydyalnem magistratu, gmach główny II. p. (wejście od strony kościoła O. O. Franciszkanów).

W dniu wyborów reklamacyj bezwarunkowo uwzględniać się nie będzie.

NA POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Dotychczas na polską pożyczkę wewnętrzną subskrybowano w Banku krajowym 35 milionów koron. Arc. Karol Stefan subskrybował w Banku krajowym milion koron.

100 milionów koron subskrybowano w ciągu kilku ostatnich dni w bankach krakowskich na polską pożyczkę państwową. Subskrypcye odbywają się dalej i jest nadzieja, że fundusze skarbu polskiego bardzo poważnie się zwiększą.

POLACY W AMERYCE W CZASIE WOJNY. Dzisiaj odbędzie się w sali Sokoła o godzinie 8 wieczorem zebranie obywatelskie, zwołane przez „Organizacyę narodową", na którem Ks. Stan. Jelenkapelan armii gen. Hallera, wielce zasłużony działacz wśród Polonii amerykańskiej, wygłosi odczyt o „Polakach w Ameryce w czasie wojny". Zarówno ze względu na osobę prelegenta, jak i na temat jego odczytu, po którym odbędzie się dyskusya, spodziewany jest liczny napływ uczestników.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE A WALKA Z GRUŹLICĄ. Tow. lekarskie krakowskie na posiedzeniu swem w dniu 22 b. m. po wysłuchaniu odczytu dr. A. Kuczewskiego z Zakopanego: „O niezbędności wprowadzenia w państwie Polskiem ubezpieczenia społecznego z punktu widzenia społecznej walki z gruźlicą", uchwaliło na wniosek prof. dr. Rosnera i dr. Blasberga poprzeć memoryał dr. Kuczewskiego w tejże sprawie, wniesiony do ministerstwa zdrowia publicznego.

AKCYA ZAPOMOGOWA dla osób poszkodowanych podczas wojny w ruchomościach została zarządzeniem P. K. L. (Wydział robót publicznych) bezwarunkowo wstrzymaną. Co do wypłaty przyznanych już zapomóg, wyda P. K. L. po uzyskaniu odpowiednich funduszów, osobne zarządzenie. Wobec zwinięcia odnośnych biur, wszelkie osobiste zasięganie informacyj w biurach magistratu i wszelkie wnoszenie próśb, jest bezcelowe.

Z Polski i ze świata.

WIEŚCI Z PODOLA. Od osoby, przybyłej z Kamieńca Podolskiego przez Kijów do Warszawy, otrzymała „Gazeta warszawska" następujące informacye: Na Podolu obecnie dosyć spokojnie. Gwałty i rabunki zmniejszyły się z powodu wyczekiwania masy chłopskiej na podział gruntów. Bandy uzbrojone istnieją jednak nadal i czekają na wypadki. Uwijają się bowiem agitatorzy głoszący konieczność usunięcia dyrektoryatu i wprowadzenia na to miejsce dyktatury. Dyktatura byłaby wojskowa. Planują ją oficerowie, tworzący obóz socyalistów „samostijników". — W Kijowie się o tem głośno mówi. Robota ta może być prowadzona równie dobrze na rzecz Petlury, chcącego dziś iść wyraźnie łącznie z koalicyą, jak i na rzecz połączenia Ukrainy z Rosyą. Ruch ten ma charakter przeciwbolszewicki.

Funkcyonaryusze kolejowi zapowiadali, że pociągi staną w tych dniach. Wywołało to popłoch i niezwykłą wprost nawet na tamtejsze stosunki cenę biletów. Za bilet z Kijowa do Kowla żądano 1.200 rubli. Konduktor prowadzący pociąg brał od 150 do 400 rubli za umieszczenie podróżnego w korytarzu wozu. Pogłoski o pogromach żydowskich w Żytomierzu i Berdyczowie są prawdziwe. W Żytomierzu grabiono przez trzy dni sklepy, przyczem zginęło do 100 osób z ludności żydowskiej. Sklepy chrześcian były oszczędzane. W Berdyczowie pogrom trwał krócej, pociągnął jednak za sobą ofiary w ludziach, które obliczają na 40 osób pochodzenia żydowskiego. Wrzenie antyżydowskie objawia się na całej Rusi.

WYDALANIE OBCOKRAJOWCÓW Z BUDAPESZTU. Obecnie znajduje się w Budapeszcie 1.800.000 osób, z których 200.000 wcale nie posiada mieszkania. Dla 450.000 ludzi niema rząd zaopatrzenia. Skutek tego energicznie zabrano się do wydalania obcokrajowców. W pierwszym rzędzie zostaną wydalone osoby, zamieszkałe w hotelach, następnie te, które nie posiadają żadnego zajęcia. Mieszkania tych ostatnich ulegną rekwizycyi i będą oddane bezdomnym. Między temi zostanie wydalonych również 15.000 Galicyan. Rekwizycyi podlega też 24 pałaców magnackich.

Zawiadomienia i komunikaty.

W CZYTELNI KSIĘŻY, plac Maryacki 2, odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7 i pół zebranie członków, które wypełni dyskusya na temat chwili obecnej. Pożądany jest liczny udział członków.

SOKÓŁ W PODGÓRZU zwołuje wszystkich swych członków na zebranie, które się odbędzie w piątek dnia 24 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali radnej w Podgórzu (Rynek 1), celem zawiązania legii sokolej.

MINISTERSTWO SKARBU.

W wykonaniu dekretu oraz uchwały Rady Ministrów z dnia 3 listopada 1918 r. Ministerstwo Skarbu ogłasza niniejszem emisyę krótkoterminowych zobowiązań skarbowych (asygnat) 1918 r. na warunkach następujących:

1) krótkoterminowe zobowiązania skarbowe (asygnaty) 1918 r. zabezpieczają się całym majątkiem Państwa Polskiego i wszystkiemi jego dochodami.

2) Ministerstwo Skarbu wypuszcza wspomniane asygnaty w odcinkach po 100, 500, 1000, 5.000, 10.000 marek polskich, koron w walucie austryackiej oraz rubli.

3) Asygnaty będą oprocentowane w stosunku 5% rocznie, przyczem procent będzie wypłacony nabywcom za rok z góry przez potrącenie go z ceny sprzedażnej, z odpowiednim dyskontem w zależności od daty nabycia.

4) W dniu 1 listopada 1919 r. Skarb Polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane zostały lub w razie przejścia Państwa Polskiego na nową walutę — w nowej walucie polskiej podług kursu, który obowiązywać będzie dla konwersyi wszelkich zobowiązań płatniczych.

5) Zapisy na powyższe asygnaty przyjmują:

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Towarzystwa Kredytowe Miejskie oraz wszystkie Banki Akcyjne i Domy Bankowe 260

w swych Instytucyach centralnych i Oddziałach, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe i inne Instytucye Drobnego Kredytu, a także Kasy Powiatowe i Poczty.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Wojsznarski. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ...